

Co tam, panie, w internecie?

www.codgik.waw.pl

www.watpliwa reklama

Internetowy System Zarządzania Danymi Fotogrametrycznymi uruchomiony w Centralnym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, jak na razie, okazuje się jednym wielkim niewypałem. Witryna niezwykle potrzebna do promocji olbrzymich zbiorów fotogrametrycznych zgromadzonych w CODGiK raz nie tylko amator-szczyzną i niefunkcjonalnością, ale i zwykłym niechlujstwem.

● Bierzący czy biejący?

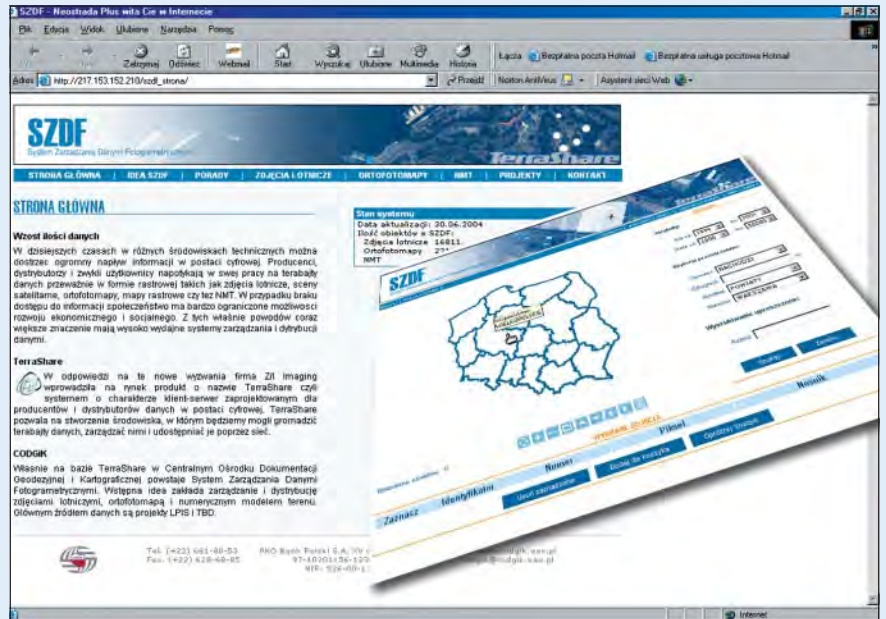
Liczba samych błędów językowych, ortograficznych i interpunkcyjnych jest tak długa, że wymagałaby osobnego opracowania. Wszystkie teksty, bez wyjątku, są nieprofesjonalne, i to nie tylko w warstwie językowej. Już na powitanie, w winiecie strony głównej w słowie „Zarządzania” zamiast litery „ą” mamy literę „a”. W zakładce „NMT” raz mamy „numeryczny model terenu”, innym razem „numeryczny model powierzchni terenu”, w innym miejscu z kolei „nmt” i „NMT”, ale jakie to ma znaczenie, skoro wyraz „biejący” według autorów pisze się przez „rz”.

Kłopoty mają oni zresztą nie tylko z językiem polskim. Angielskie rozwinięcia skrótów IACS i LPIS również zawierają błędy (Administrative, Identyfication zamiast Administration i Identification).

● Prawdy objawione

Przy okazji tworzenia Systemu Zarządzania Danymi Fotogrametrycznymi odkryto parę fundamentalnych prawd.

Dowiadujemy się, że „Producenci, dystrybutorzy i zwykli użytkownicy napotykają w swej pracy na terabajty danych przeważnie w formie rastrowej takich jak zdjęcia lotnicze, sceny satelitarne, ortofotomapy, mapy rastrowe czy też NMT.”



Zapomniano widocznie o tym, że ortofotomapa powiatu mieści się z powodzeniem na jednym CD. Problemy zterabajtami mogą mieć zatem NASA lub CODGiK, na pewno nie zwykli użytkownicy. Kilka linijek dalej czytamy z kolei, że „W przypadku braku dostępu do informacji społeczeństwo ma bardzo ograniczone możliwości rozwoju ekonomicznego i socjalnego”. Rzeczywiście.

Najciekawsza jest strona „Projekty”. Już sam początek zwala z nóg: „System IACS (Integrated Administrative Control System) ma służyć kontroli i zarządzaniu środkami finansowymi z EAGGF jakże już otrzymaliśmy i jakie jeszcze otrzyma nasze społeczeństwo oraz organizacje będące częścią administracji rządowej.” Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji (EAGGF) podzielony jest na dwie sekcje – Orientacji (środki na rozwój obszarów wiejskich, w tym inwestycje) i Gwarancji (z której finansowane są dopłaty dla rolników). IACS służy tylko do „obsługi” drugiej części EAGGF w zakresie dotacji bezpośrednich, czyli rolników. Społeczeństwo i administrację zostawiłbym w spokoju. Surfując da-

lej, dowiadujemy się, że celem LPIS jest „wiarygodność identyfikacji położenia działki rolnej” i „pomiar powierzchni”. No, tak napisali.

Wreszcie istny majstersztyk: „W polskich warunkach bardzo istotną cechą działek rolnych jest fakt, że ich granice i rodzaj użytkowania każdego roku mogą się zmieniać. Należy jednak wiedzieć, że granice te nie muszą zmieniać swojego odniesienia w stosunku do działki ewidencyjnej. Charakter działek powoduje, że w systemie LPIS nie są przechowywane aktualne granice działek rolnych. Za aktualne uważa się granice działek ewidencyjnych, na których jednoznacznie są identyfikowane działki rolne. Dodatkowo należy podkreślić iż zmienność granic działek rolnych powoduje, że uprawy, które są deklarowane we wnioskach pomocowych muszą być kojarzone z bardziej trwałymi elementami przestrzennymi. W systemie przyjęto za element o trwałym charakterze odniesienia przyjęto granice działek ewidencyjnych.”

Jeśli ktokolwiek rozumie coś z tego bełkotu, to proszę o pilny kontakt z redakcją (przypominam, że cały czas zachowuje-

my pisownię oryginału). Podobnych kwiatków w SZDF jest zresztą więcej. Ale przejdźmy do podstawowej strony systemu, klikając w mapkę Polski.

● Włocławek

Po pierwsze, należy od razu zapomnieć o polskich literach, system nie zna bowiem: ł, ś, Ń, ć, ż, ź, ą, ę. Na pocieszenie zna literę „ó”. Taka uroda. Systemowa. Dlatego mamy: WŁOCLAWEK, BĘDZIN, WABRZEZNO, MŁAWA itd., ale i WEGRÓW. Ciekawa sprawa jest natomiast ze Środami – jedna nazywa się SRODA WIELKOPOLSKA, a druga SRÓDA SLASKA. Okazuje się też, że mamy w Polsce nowe miasta o nazwie SLUPICA i STARGRARD SZCZECIŃSKI. Można się tylko domyślać, że chodzi o Słupcę i Stargard. Mamy też RYBNIK??? – tak właśnie pisane, z trzema znakami zapytania. Miłośnicy gór z pewnością będą szukać w spisie Zakopanego lub Ustrzyk Dolnych. Nie znajdują, bo jest to przecież wykaz powiatów. Dlatego zamiast Zakopanego mamy TATRZANSKI, a zamiast Ustrzyk – BIESZCZADZKI. Tylko dlaczego cała reszta pisana jest według nazw miast – siedzib starostw?

Ciekawostką są kryteria przestrzenne (choć poruszamy się w dwóch wymiarach) służące do lokalizacji zdjęć i ortofotomap. Używa się do tego tzw. operatora, który:

2	<input type="checkbox"/>	Gmina
3	<input checked="" type="checkbox"/>	Powiat
4	<input checked="" type="checkbox"/>	Województwo
Zbliżenie		
Obiekt:	POWIATY	
Nazwa:	RYBNIK ???	
	<input type="radio"/> SOKÓŁÓW PODLA <input type="radio"/> SOKÓŁKA <input type="radio"/> SOPOT - MIASTO <input type="radio"/> SOSNOWIEC - MI. <input type="radio"/> SREM <input type="radio"/> SRODA WIELKOPOLSKA <input checked="" type="radio"/> SRÓDA SLASKA <input type="radio"/> STALOWA - WOLA <input type="radio"/> STARACHOWICE <input type="radio"/> STARGRARD SZC <input type="radio"/> STAROGARD GDA	
	<input checked="" type="checkbox"/>	Mapy

NACHODZI, JEST ZAWARTY lub W ODLEGŁOŚCI. Co on oznacza, nie wiadomo, bo zakładka „Pomoc” w tym odlotowym systemie, niestety, nie działa. Można się tylko domyślać, że np. po wyborze powiatu w zadanym promieniu od niego odnalezione zostaną dostępne w zasobie materiały. Ale co w nim „nachodzi”, trudno dociec. Dlatego najlepiej wstukać w opcji „wyszukiwanie uproszczone” nazwę miasta, pamiętając jednak o „bezogonkowości” systemu. Cierpliwym radzę wybrać Świnoujście i zadać systemowi wyszukanie wszystkich zdjęć w odległości 600 km, czyli dla całej Polski. Wygenerowanie mapki z lokalizacją 11 tys. zdjęć (dostępnych dzisiaj w SZDF) zajmuje... ponad godzinę. A zdjęcia

te obejmują obszar zaledwie dwóch województw. W tym kontekście nieistotną uwagką jest to, że okienka z nazwami miast potrafią całkowicie przysłonić niektóre zakładki z górnej listwy, albo że kierunki strzałek na mapie nie odpowiadają ich opisowi.

● Reklama dźwignią handlu

Zakładka „Idea SZDF” jest z kolei jedną wielką reklamówką firmy Intergraph i jej produktu – oprogramowania TerraShare, na którym zbudowano SZDF. Wydaje się, że przeproszono to dopuszczalne granice prezentacji prywatnej firmy na rządowej witrynie. Ponieważ przeciętnego użytkownika nie interesują informatyczne wnętrza systemu, a profesjonalści wiedzą doskonale, co to są Intergraph lub TerraShare, cel tej prezentacji jest nad wyraz czytelny. Jakby tego było mało, w zakładce „Zdjęcia lotnicze”, w opisie firm za naciśnięciem klawisza wyskakuje tzw. pop-up z reklamą firmy Land Studio. Pytanie, czy witryna instytucji rządowej powinna służyć do promowania prywatnego biznesu,

Rok od:	1999	do:	2004
Piksel od:	0.1	m. do:	5
Układ:		<input checked="" type="checkbox"/>	Strefy
Godło:			
Kryteria przestrzenne:			
Operator:	NACHODZI		
Odległość:	JEST ZAWARTY		
Warstwa:	W ODLEGŁOŚCI		
Wartości:	WARSZAWA		
Wyszukiwanie uproszczone:			
Nazwa:			
Szukaj		Zamów	

jest – jak widać – w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii jak najbardziej na miejscu.

● Amatorszczyzna

Z SZDF można korzystać dopiero po zainstalowaniu aplikacji ActiveCGM służącej do obsługi mapy. Zajmuje to około 10 minut, ale możliwe są niespodzianki, bo ukazanie się tzw. kontrolki wcale nie gwarantuje, że aplikacja zadziała prawidłowo. Ale jest już i tak o niebo lepiej, niż kilka miesięcy temu, gdy ACGM trzeba było samemu znaleźć w sieci i ściągnąć ze strony producenta.

Z punktu widzenia użytkownika system jest nie tylko mało atrakcyjny, ale i niefunkcjonalny. Dlaczego wybór

dowolnego obszaru kraju za pomocą okienka nie powoduje automatycznego wyświetlenia sekcji dostępnych zdjęć lub ortofotomap? Dlaczego nie ma możliwości wyboru produktów poprzez podanie współrzędnych geograficznych lub nazwy miejscowości, zgodnej z urzędowym wykazem nazw geograficznych RP?

Dlaczego do tej pory nie jest dostępna funkcja podglądu wybranych produktów? Pomijam przedpotopową grafikę mapy ilustrującej wybrane obszary. Jeżeli SZDF ma być wizytówką cyfrowego zasobu w GUGiK, to trzeba zapytać nie tylko o kwalifikacje ludzi piszących w urzędzie teksty, ale i o sens wydania kilkuset tysięcy złotych na to przedsięwzięcie.

Jerzy Przywara

